

Uchwała Komisji Habilitacyjnej
z dnia 15 września 2022 roku
w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego
Ks. dr. Wojciechowi Wojtyle
w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia

Powołana w dniu 19 maja 2022 r. przez Radę Instytutu Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, na podstawie art. 221 ust. 5 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późniejszymi zmianami), zwanej dalej Ustawą 2.0, w związku z § 17 ust. 10 *Zasad nadawania stopni naukowych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II*, stanowiących załącznik do *Uchwały 813/II/1 Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z dnia 21 listopada 2019 r. w sprawie zasad nadawania stopni naukowych*, Komisja Habilitacyjna w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego Ks. dr. Wojciechowi Wojtyle, działała w składzie:

osoby wyznaczone przez Radę Doskonałości Naukowej:

prof. dr hab. Andrzej Szahaj, UMK – przewodniczący komisji

dr hab. Janusz Grygieńć, prof. UMK – recenzent komisji

prof. dr hab. Adam Chmielewski, UW – recenzent komisji

dr hab. Agnieszka Nogal, prof. UW – recenzent komisji

osoby wyznaczone przez Radę Instytutu Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II:

ks. prof. dr hab. Władysław Zuziak, UPJP II – recenzent komisji

dr hab. Agnieszka Lekka Kowalik, prof. KUL – członek komisji

ks. dr hab. Rafał Charzyński – sekretarz komisji

Działając na podstawie:

1. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późniejszymi zmianami),
2. *Zasad nadawania stopni i tytułów naukowych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II* stanowiących załącznik do Uchwały 813/II/1 Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z dnia 21 listopada 2019 w sprawie nadawania stopni naukowych,

Komisja Habilitacyjna wzięła pod uwagę:

1. Osiągnięcia naukowe, o których mowa w art. 219 ust. pkt. 2a Ustawy 2.0;
2. Aktywność naukową habilitanta realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej (por. art. 219 pkt 3 Ustawy 2.0);
3. Wynik kolokwium habilitacyjnego (por. art. 221 pkt 9 Ustawy 2.0).

Podstawą oceny dokonań wymienionych w pkt. 1 – 3 były:

1. Monografia: *Osoba Społeczność Demokracja W poszukiwaniu personalistycznych podstaw władzy społecznej*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2020, ss. 362.
2. Sporządzony przez habilitanta autoreferat i zestawiony przez niego wykaz publikacji oraz pozostałych form aktywności naukowej wraz z załączoną dokumentacją.
3. Sporządzone przez recenzentów oceny osiągnięć
4. Przebieg kolokwium habilitacyjnego
5. Dyskusja członków Komisji Habilitacyjnej

Zgodnie z art. 221 ust. 9 a oraz § 11 Regulaminu, w dniu 15 września 2022 roku zostało przeprowadzone kolokwium habilitacyjne, przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, zapewniających transmisję kolokwium w czasie rzeczywistym między jego uczestnikami oraz wielostronną komunikację w czasie rzeczywistym, w ramach której uczestnicy kolokwium mogli swobodnie wypowiadać się w jego toku.

UCHWAŁA

Biorąc pod uwagę osiągnięcia naukowe i dydaktyczne habilitanta, przedstawione recenzje, przeprowadzone kolokwium habilitacyjne, po dyskusji Komisja podjęła uchwałę o wystąpienie do Rady Instytutu Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z wnioskiem o:

Nadanie księdzu doktorowi Wojciechowi Wojtyle stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

Uchwała zapadła następującym stosunkiem głosów:

Uprawnionych do głosowania	7 osób
Oddano głosów	7
Głosów nieważnych.	0

W tym:

- za nadaniem stopnia naukowego doktora habilitowanego (TAK): 4 głosy (Dr hab. Agnieszka Nogal, prof. UW, Dr hab. Agnieszka Lekka Kowalik, prof. KUL, Ks. prof. dr hab. Władysław Zuziak, Ks. dr hab. Rafał Charzyński)
- za odmową nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego (NIE): 3 głosy (prof. dr hab. Andrzej Szahaj, prof. dr hab. Adam Chmielewski, dr hab. Janusz Grygieńć, prof. UMK)
- wstrzymujących się 0 głosów

Głosowanie (zgodnie z art. 221 ust. 10 Ustawy 2.0) miało charakter jawny.

Podjęta przez Komisję Habilitacyjną uchwała (zgodnie z art. 221 ust. 10 Ustawy 2.0) ma status opinii.

Podpis Przewodniczącego Komisji

UZASADNIENIE

1. INFORMACJE OGÓLNE

Ks. dr Wojciech Wojtyła uzyskał w 2004 r. tytuł zawodowy magistra na Wydziale Teologicznym UKSW na podstawie ukończonych studiów oraz pracy *Elementy etyki seksualnej w pismach Karola Wojtyły*, napisanej pod kierunkiem ks. dr Romana Kuligowskiego. Tytuł zawodowy licencjata otrzymał na Wydziale Filozofii KUL w roku 2010. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii nadano ks. dr Wojciechowi Wojtyłce na Wydziale Filozofii KUL w 2014 r. Podstawą była napisana pod kierunkiem ks. prof. Andrzeja Szostka rozprawa *Znaczenie kategorii uczestnictwa w myśli społecznej Karola Wojtyły*.

W latach 2015 – 2020 prowadził zajęcia zlecone w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, a w latach 2016 - 2019 w Katedrze Prawa na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Prawnych Uniwersytetu Technologiczno – Humanistycznego im. K. Puławskiego w Radomiu. Od 1 października 2019 r. jest zatrudniony na stanowisku adiunkta w tejże Katedrze. Od 1 października 2020 pracuje jako adiunkt w Katedrze Religiologii i Misjologii na Wydziale Teologii KUL. Prowadzi również zajęcia zlecone w Instytucie Teologicznym w Radomiu (Papieski Instytut Teologiczny w Warszawie Sekcja Św. Jana Chrzciciela)

2. OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE HABILITANTA

2.1 GŁÓWNE OSIĄGNIĘCIE

Osiągnięciem naukowym, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt Ustawy 2.0, jest monografia *Osoba Społeczność Demokracja w poszukiwaniu personalistycznych podstaw władzy społecznej*, Lublin 2020, ss. 362. Recenzenci wydawniczy: dr hab. Tadeusz Biernat, prof. Krakowskiej Akademii im A. Frycza Modrzewskiego, dr hab. Krzysztof Wroczyński, prof. KUL.

2.2 POZOSTAŁA AKTYWNOŚĆ NAUKOWA

Podstawą oceny pozostałej działalności naukowej habilitanta były:

- Monografie naukowe:

Między osobą a wspólnotą. Kategoria uczestnictwa w myśli społecznej Karola Wojtyły Jana Pawła II, Radom 2019, ss. 201.

Alfabet Jana Pawła II, Radom 2018, ss. 238.

Transcendencja i uczestnictwo. Wprowadzenie do myśli filozoficznej Jana Pawła II, Radom 2017, ss. 142.

- Artykuły opublikowane w czasopismach naukowych po uzyskaniu stopnia naukowego doktora: 23.

- Rozdziały opublikowane w monografiach naukowych: 16.

- Informacje o wystąpieniach na konferencjach naukowych krajowych i międzynarodowych: 19.

- Informacje o członkostwie w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych: 4 podmioty.

- Informacje o stażach odbytych w instytucjach naukowych: 4

- Informacje o członkostwie w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism: 5
- Informacja o recenzowanych pracach naukowych: 9.
- Informacja o uczestnictwie w pracach zespołów badawczych realizujących projekty finansowane w drodze konkursów krajowych lub zagranicznych: 7.
- Informacja o udziale w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji krajowych lub międzynarodowych: 11.
- Informacja o wykładach wygłoszonych na zaproszenie w uczelniach polskich i zagranicznych: 8.
- Informacja o udziale w zespołach eksperckich lub konkursowych: 3

3 OCENA GŁÓWNEGO OSIĄGNIĘCIA ORAZ POZOSTAŁEJ DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ.

3.1. OCENA RECENZENTÓW

Prof. dr hab. Adam Chmielewski zauważył, że zainteresowania naukowe habilitanta koncentrują się na twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II, co dokumentują monografie oraz artykuły przedłożone do oceny. Istotnym punktem odniesienia są również publikacje przedstawicieli polskiego neotomizmu i personalizmu, związanych ze środowiskiem KUL, a także myśl św. Tomasza z Akwinu. Habilitant skupia się na kwestiach antropologicznych, politycznych, społecznych i prawnych. Recenzent stwierdził, że dla rozważań dotyczących wyżej wymienionej problematyki myśl Karola Wojtyły dla habilitanta odgrywa „rolę *terminus ad quem*, a zarazem drogowskazu kierującego jego dociekaniami.”

W recenzji pozytywnie oceniona została aktywność naukowa habilitanta dowodząca jego dużego zaangażowania w pracę naukową, chociaż słabe umiędzynarodowienie dorobku bardzo znacznie ogranicza jego oddziaływanie na światowy dyskurs filozoficzny i teologiczny. Działalność dydaktyczna, organizacyjna i popularyzatorska została oceniona pozytywnie. Prof. Chmielewski stwierdził, że konstrukcja głównego osiągnięcia naukowego pozwala na sformułowanie wniosku, iż autorowi prześwieca ambitne zamierzenie stworzenie całościowego opracowania. Sama rozprawa jest skomponowana w sposób logiczny i systematyczny. Realizując postawione sobie zadanie habilitant korzystał zarówno z autorów współczesnych, jak też z dzieł powstałych w przeszłości, odnosząc się do literatury przedmiotu w celu ugruntowania swego stanowiska. Ogólna ocena rozprawy pozwala na stwierdzenie, że spełnia ona ustawowe warunki niezbędne do dopuszczenia do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Wśród dostrzeżonych mankamentów monografii, prof. Chmielewski w pierwszej kolejności wskazał na błędy metodologiczne. Decyzja dr. Wojtyły o nadaniu rozprawie charakteru ekspozycyjnego, syntetycznego, systematyzującego i całościowego, pozbawiła ją waloru monografii problematyzującej, analitycznej i eksploracyjnej, co w znaczny sposób obniżyło oryginalność pracy, która jest twórcza „wyłącznie w zakresie ogólnej ekspozycji personalizmu jako całościowego stanowiska filozoficznego.” Drugim błędem jest to, że autor dążąc do pełnego wykładu personalizmu posłużył się terminologią ustaloną przez głównych przedstawicieli tej szkoły, którzy nadali jej znaczenie nieco odmienne od utrwalonego na gruncie szeroko rozumianej tradycji filozoficznej. W konsekwencji negatywnie wpływa to na możliwość zrozumienia tekstu zwłaszcza przez czytelnika

nieobebranego ze specyfiką terminologii personalistycznej. Remedium mogłaby być refleksyjna krytyczna analiza podstawowych pojęć funkcjonujących w obrębie personalizmu, tymczasem jednak praca tego nie zawiera. Pojawiają się natomiast objaśnienia źródłosłów podstawowych terminów filozoficznych, które na poziomie rozprawy habilitacyjnej są pozbawione racji bytu. Dużym mankamentem jest także, zauważona przez recenzenta, rezygnacja z formułowania nie tylko nowych problemów i tez, ale również nowatorskich argumentów i uzasadnień dla stanowiska z którym habilitant się identyfikuje. Ogranicza się natomiast do przywołania wcześniej powstałych rozwiązań. Zastrzeżenia recenzenta budzi też sposób wykorzystania literatury przedmiotu – pominięcie istotnych publikacji bogatej literatury dotyczącej omawianej problematyki, a zwłaszcza prac obcojęzycznych. Mankamentem monografii jest objaśnianie tez personalizmu poprzez konfrontację z poglądami i postawami uznanymi przez autora za błędne czy niebezpieczne, przy czym stanowiska te przedstawiane są w sposób szkicowy i niepełny. Recenzent zwrócił także uwagę na sprzeczności pojawiające się w wypowiedziach autora, który obarcza nihilizm odpowiedzialnością za totalitaryzm, następnie zaś stwierdza, że ten ostatni jest konsekwencją absolutyzowania pewnych wartości. Praca nie zawiera też sformułowanej spójnej koncepcji totalitaryzmu, pomimo, iż należałoby tego oczekiwać, ze względu na częste odwoływanie się autora do zagrożenia totalitaryzmem. Z krytyczną oceną recenzenta spotkały się też poglądy habilitanta dotyczące genezy społeczeństwa, dobra wspólnego oraz rozumienia zasady pomocniczości. Prawdziwości zaś zawartego w rozprawie twierdzenia, że wartości takich jak wolność, sprawiedliwość czy demokracja państwo nie może osiągnąć instytucjonalnie przeczy fakt, że są one realizowane właśnie poprzez instytucje: parlament, konstytucję, urzędy.

Mimo tych krytycznych uwag w konkluzji recenzent stwierdza, że dorobek naukowy ks. dr. W. Wojtyły spełnia ustawowe warunki i wnioskuje o dopuszczenie go do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Dr hab. Janusz Grygień oceniając główne osiągnięcie naukowe habilitanta zwrócił uwagę, że jego podstawowym punktem odniesienia jest personalizm neotomistyczny reprezentowany przez K. Wojtyłę i M. Krąpca. Takie zawężenie rozważań, jakkolwiek zasadne, nie znalazło jednak odzwierciedlenia w podtytule pracy. Recenzent pozytywnie ocenił sam wybór problemu badawczego, uzasadniając to aktualnością poglądów obu myślicieli oraz współczesnym kontekstem intelektualnym zdominowanym przez liberalno – demokratyczne koncepcje polityki. Z aprobatą recenzenta spotkała się również konsekwentna narracja monografii. Mankamentem pracy jest natomiast ograniczenie się do rekonstrukcji, co pozbawia ją waloru oryginalności. Brakuje nowych propozycji interpretowania personalizmu czy konfrontowania go z aktualnymi problemami i dyskusjami filozoficznymi. Autor pracy nie korzysta z nowszej literatury. Główny cel postawiony przed rozprawą jakim jest ocena stopnia spójności tradycji personalizmu neotomistycznego, nie został osiągnięty, ponieważ poza ogólnikowym stwierdzeniem o względnie całościowej i spójnej koncepcji podejmowanego zagadnienia, monografia nie uzasadnia tej tezy. Mankamentem rozprawy jest również to, że autor nie podejmuje polemiki ze stanowiskami krytycznymi wobec personalizmu. Z krytyczną oceną recenzenta spotkał się również fakt, że habilitant często odwołuje się do popularnych opracowań filozoficznych, które nie powinny być punktem odniesienia w rozprawie habilitacyjnej.

Praca zawiera wyjaśnienia podstawowych pojęć z filozofii, zupełnie zbędne na tym poziomie. Błędem są także występujące często kontrowersyjne skróty umysłowe, które należałoby doprecyzować oraz truizmy. Autor pracy przywołuje także nieudokumentowane przypisami opinie. Jedną z najpoważniejszych wad monografii jest, zdaniem recenzenta, sposób korzystania z dorobku innych badaczy polegający na wplataniu we własną narrację ich nieznacznie tylko zmodyfikowanych wypowiedzi. Chociaż w przytłaczającej większości przypadków znajdują się tam odwołania do dzieł, z których czerpie, to właściwym sposobem zaznaczenia takich zapożyczeń byłoby zastosowanie cudzysłowu. Ten niewłaściwy sposób korzystania z publikacji innych autorów został w recenzji bardzo bogato udokumentowany.

Ocena pozostałego dorobku naukowego habilitanta w aspekcie ilościowym wypadła imponująco i dowodzi jego pracowitości i konsekwencji. Organizacyjna aktywność ks. dr W. Wojtyły, udział w konferencjach naukowych, członkostwo w stowarzyszeniach naukowych, liczne wydane publikacje, odbyte staże, realizowane projekty zasługują na uznanie. Recenzent stwierdza jednak, że wszystkie prace habilitanta mają charakter rekonstrukcyjny, a wiele jego wystąpień i publikacji jedynie lokalny zasięg. Dorobek jest słabo umiędzynarodowiony. Wątpliwości co do samodzielnego charakteru rozprawy habilitacyjnej, sformułowane wyżej, decydują o tym, że prof. J. Grygieńć wnioskuje o wydanie przez Komisję negatywnej opinii w sprawie nadania dr. W. Wojtyłe stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Dr hab. Agnieszka Nogal, prof. UW oceniając główne osiągnięcie naukowe habilitanta stwierdziła, że jest ono poświęcone rekonstrukcji modelu władzy, implikowanego przez personalizm. Celem tej rekonstrukcji dokonanej na podstawie pism Tomasza z Akwinu (potraktowanych jako źródła dla pozostałych autorów), Mieczysława Krąpca i Karola Wojtyły jest pokazanie politycznych konsekwencji personalizmu oraz spójnego charakteru ukazanej koncepcji. Zasadność wyboru tematu rozprawy nie budzi wątpliwości recenzentki: personalizm jest ważnym i wpływowym prądem. O ile jednak wybór Wojtyły jako głównego przedstawiciela personalizmu jest zrozumiały, to opracowanie dorobku Krąpca, w tym kontekście, należałoby uzasadnić, czego jednak habilitant nie uczynił. Podobnie brakuje w pracy uzasadnienia dla kolejności prezentacji rozważań dotyczących człowieka – przedstawienie refleksji Krąpca przed refleksją Wojtyły mogłoby sugerować większe znaczenie myśli pierwszego z nich. Nie jest to jednak wyjaśnione. Z aprobatą prof. Nogal spotkała się natomiast struktura pracy, której rozdziały mają wprawdzie różną długości i niejednorodny logiczny charakter, ale może to uzasadniać prezentowany w nich materiał. Chociaż intelektualny kontekst racjonalizmu, scjentyzmu i postmodernizmu, na tle których zaprezentowano podstawowe idee filozoficzne personalizmu, mogłby ujmować inne alternatywne rozwiązania, to te przywołane w opracowaniu recenzentka uznała za wystarczające, aby oddać specyfikę personalizmu i przedstawić jego założenia w sposób zrozumiały czytelnikowi niezaznajomionemu z tym nurtem.

W rozprawie trafnie przedstawiono historyczne uwarunkowania personalizmu jako próbę rozwiązania dwudziestowiecznych problemów politycznych. Habilitant prawidłowo wskazał na znaczenie indywidualności w personalizmie, mającej genezę w myśli Akwinaty. Z pozytywną oceną recenzentki spotkało się też osadzenie rozważań o pożądanym modelu politycznym w konkretnym kontekście prawnym: europejskim i polskim. Dokumenty

prawne afirmujące personalistyczne idee takie jak godność czy solidarność uzyskują szeroką akceptację nawet jeśli uzasadnienie personalistyczne nie jest przyjmowane równie szeroko. Personalistyczne założenia stają się więc płaszczyzną konsensusu. Ponadto personalizm zaprezentowany w rozprawie jest swego rodzaju antidotum na jednostronności koncepcji indywidualistycznych i kolektywistycznych.

Prof. Nogal krytycznie odniosła się do stylu Habilitanta, który posługuje się cytataми zamiast prowadzić własny wywód. Z uznaniem natomiast spotkała się przeprowadzona z pozycji personalistycznych krytyka marksistowskiej kategorii alienacji, choć rozważania te są ahisteryczne nie wychodząc poza argumenty krytyczne wobec marksizmu w jego wersji z połowy dwudziestego stulecia.

Oceniając pozostały dorobek naukowy prof. Nogal zauważyła, że pozostałe monografie są rozwinięciem badań prowadzonych w trakcie pracy nad rozprawą doktorską. Artykuł poświęcony personalistycznym podstawom samorządności rekonstruuje związki personalizmu na poziomie indywidualnym z samorządnością i demokracją na poziomie zbiorowym, zawierając tym samym rozważania, których zabrakło w rozprawie habilitacyjnej. Publikacje habilitanta poświęcone są szeroko pojętej myśli personalistycznej, mają ugruntowanie teologiczne oraz odniesienia do filozofii społecznej i filozofii polityki. Jego zainteresowania koncentrują się na myśli Karola Wojtyły oraz jej źródłach i konsekwencjach w wymiarze aksjologicznym i filozoficzno – politycznym. W tym zakresie może być uznany za samodzielny i kompetentny badacz.

W konkluzji prof. Nogal stwierdziła, że osiągnięcia naukowe i dydaktyczne ks. dr Wojtyły kwalifikują go do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Ks. prof. Władysław Zuziak zauważył, że ks. dr W. Wojtyła wpisuje się w nurt personalizmu neotomistycznego o profilu egzystencjalno – fenomenologicznym. Oceniając rozprawę habilitacyjną zauważył, że jej układ jest spójny i przejrzysty, a język łatwy w odbiorze. Przypisy są poprawne i osadzone w literaturze źródłowej. Sam temat ważny i aktualny został naukowo opracowany poprawnie. Autor wykazuje wyczerpującą znajomość literatury przedmiotu. Precyzyjnie definiuje pojęcia, dzięki czemu konsekwentnie prowadzi narrację. Zaletą pracy jest zamieszczona w niej obszerna bibliografia oraz indeksy: rzeczowy i osobowy. Recenzent zauważył, że niektóre fragmenty pracy dokumentują samodzielne myślenie habilitanta, choć zasygnalizował też pewien niedosyt w tym względzie. Na pochwałę zasłużyła też pogłębiona znajomość problematyki godności ludzkiej, przedstawionej w oparciu o teksty filozoficzne oraz istotne akty prawne. Przedstawienie ważkich zagadnień filozoficznych (ontyczne podstawy życia społecznego, dobro wspólne, aksjologia demokracji) w świetle różnych kierunków filozoficznych nie jest tylko prostą rekonstrukcją, ale ma na celu ukazanie genealogii władzy. Omawiając i rozwijając problematykę związaną z ustrojem demokratycznym Habilitant wzmocnił jej personalistyczny fundament, realizując tym samym postawione sobie zadanie. Pomimo odwoływania się do argumentacji filozoficznej i teologicznej przy omawianiu kwestii szacunku dla życia, Autor rozprawy pozostał jednak w obrębie dyskursu filozoficznego.

Mankamentem pracy są pojawiające się ogólnikowe i nieuzasadnione niekiedy twierdzenia. Habilitant nie zachował też proporcji przy doborze autorów, z których dorobku korzysta w pracy, koncentrując się na myślicielach związanych z personalizmem. Brakuje w monografii odwołań do przedstawicieli innych tradycji filozoficznych mających za

przedmiot refleksji osobę, wspólnotę czy władzę. Praca zyskałaby też szerszą perspektywę, gdyby znalazło się w niej więcej odniesień do literatury obcojęzycznej. Przywoływanie stanowisk różnych filozofów powinno być wzbogacone własną refleksją habilitanta. Zbędne są tłumaczenia niektórych podstawowych pojęć przywołane w oparciu o słowniki czy encyklopedie, podobnie jak niektóre wątki historyczne.

Oceniając pozostałe publikacje ks. prof. W. Zuziak zauważył, że spektrum zainteresowań habilitanta jest zbyt szerokie. Gdyby ks. dr Wojtyła zawęził je zyskałaby na tym głębia przeprowadzanych analiz. Tymczasem w pracach znajdują się powtórzenia, teoretyczne ogólniki bez ukazania możliwości ich konkretnych zastosowań, aplikacji zasad personalizmu w polityce czy ekonomii. W ten sposób została zachwiana proporcja między rozważaniem teoretycznym a ukazaniem respektowania w praktyce personalizmu. Przedstawione do oceny publikacje pokazują bardzo dobry warsztat filozoficzny habilitanta, którego teksty charakteryzują się rzetelnością naukową. Wysoko oceniana przez studentów dydaktyka oraz dynamiczna aktywność organizacyjna, a także zaangażowanie we współpracę z innymi uczelniami i realizowane projekty badawcze uzasadniają pozytywną ocenę recenzenta wraz z końcowym wnioskiem o wystąpienie do Rady Instytutu Filozofii KUL z wnioskiem o nadanie mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

Opinie pozostałych członków komisji:

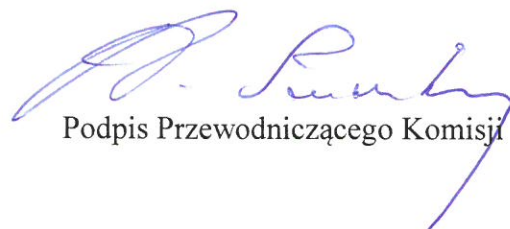
Dr hab. Agnieszka Lekka – Kowalik, prof. KUL w opinii zauważyła, że rozprawa habilitacyjna zgodnie z tytułem oraz sformułowanym przez autora celem ukazuje personalistyczne podstawy władzy społecznej, aby określić w jakim stopniu możliwe jest zbudowanie spójnej koncepcji władzy na gruncie neotomistycznego personalizmu, a także jaki model władzy społecznej w demokracji jest propozycją najbliższą personalizmowi. Praca została uznana za poznawczo ważną i spełniającą standardy naukowości. Styl wypowiedzi jest klarowny, a pojawiające się parafrazy myśli innych autorów starannie zaopatrzone w odnośniki bibliograficzne.

Oceniając pozostałe osiągnięcia prof. Lekka - Kowalik zwraca uwagę, że są one liczne i tworzą spójny obszar badawczy. Wprawdzie w artykułach pojawiają się podobne idee, ale teksty habilitanta zawierają również ich aplikacje np. do dziedziny prawa. Aktywność ks. dr Wojtyły na konferencjach jest wysoko oceniana w środowisku naukowym. Jego zaangażowanie dydaktyczne i organizacyjne jest wystarczające, dlatego konkluzja zawiera stwierdzenie, iż habilitant spełnia ustawowe wymogi stawiane samodzielnemu pracownikowi naukowemu.

Ks. dr hab. Rafał Charzyński oceniając główne osiągnięcie naukowe stwierdził, że habilitant omawiając podstawy demokracji w świetle personalizmu osiągnął cel badawczy jaki sobie postawił. Styl rozprawy jest jasny, struktura logiczna, a korzystanie z niej dodatkowo ułatwiają indeks osobowy i rzeczowy. Autor wykazał się pogłębionym rozumieniem prezentowanych treści.

Pozostałe osiągnięcia naukowe pozwalają na stwierdzenie, że habilitant jest niezwykle aktywny jako autor, organizator, uczestnik konferencji, jest także doświadczonym dydaktykiem i rozpoznawalnym specjalistą o czym świadczą zaproszenia do wygłoszenia wykładów w ośrodkach krajowych i zagranicznych. Bogata i zróżnicowana działalność

uzasadnia wniosek o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'P. Runko', is positioned above the printed text. The signature is fluid and cursive, with a long horizontal stroke extending to the right.

Podpis Przewodniczącego Komisji

**Protokół z posiedzenia Komisji Habilitacyjnej
powołanej przez Radę Instytutu Filozofii
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
w postępowaniu w sprawie nadania ks. dr Wojciechowi Wojtyłe
stopnia doktora habilitowanego
w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia**

Posiedzenie komisji miało miejsce 15 września 2022 rozpoczęło się o godzinie 11:00. Spotkanie odbyło się w formie zdalnej za pomocą aplikacji teams, przez cały czas trwania wszyscy członkowie komisji mieli ze sobą kontakt audiowizualny. Komisja obradowała w pełnym składzie. Członkowie otrzymali pocztą elektroniczną i zaakceptowali program spotkania zaproponowany przez Przewodniczącego.

Po rozpoczęciu spotkania przewodniczący prof. Andrzej Szahaj powitał Członków komisji i Habilitanta, następnie zarządził zamkniętą część spotkania poświęconą dyskusji nad wartością dorobku naukowego ks. dr W. Wojtyły. Najpierw członkowie zostali poproszeni o zreferowanie przygotowanych recenzji oraz opinii. **Prof. Adam Chmielewski:** Oceniam, że ta rozprawa habilitacyjna może być dopuszczona do dalszego procedowania. Tym, co stanowi, że ta ogólna pozytywna ocena winna być pomiarkowana jest cały szereg cech pisarstwa Habilitanta, które są dosyć trudne do zaakceptowania z perspektywy ustawowego wymogu znaczącego wkładu do wiedzy. W świetle ustawy bowiem jesteśmy zmuszeni ocenić czy propozycja złożona przez Habilitanta ten trudny wymóg spełnia. Habilitant zorientował swoje pisarstwo na narracyjność, ekspozycyjność, interpretacje, przedstawienie, co stało się kosztem innowacyjności, problematyzowania, argumentacji, stawiania własnych problemów.

Poza tym chciałbym wskazać na cały szereg pomniejszych wad, które ilustrują tę cechę pisarstwa. Chodzi o szereg zagadnień potraktowanych w sposób ideologiczny, stereotypowy, zgodny z przyjętym poglądem utrwalonym na gruncie personalizmu lubelskiego. Chodzi przede wszystkim o sposób potraktowania kategorii prawdy. Występuje ona w rozprawie bardzo często, nie jest jednak analizowana, problematyzowana. Cała narracja dotycząca prawdy jest wsparta na szeregu ważkich oczywiście odniesień, ale nie znajdujemy koncepcji, która mogłaby być przedmiotem analizy. Jednym z powodów występowania tej wady jest wyrażone przez Autora przekonanie, że każde użycie języka jest próbą odwzorowania rzeczywistości, a zatem wyrażenia prawdy. Jest to błąd. Można przywołać wielu myślicieli, którzy mówią, że język nie służy wyłącznie wyrażeniu prawdy. Posługujemy się nim bowiem dla osiągnięcia wielu innych celów. Ograniczenie tylko do tej funkcji świadczy o powierzchownym podejściu habilitanta do tej kategorii, której przypisuje on dużą rolę. W pracy brakuje nowych propozycji kategoryzowania, które mogłyby wzbogacić polski personalizm.

Uwagi krytyczne o powierzchownym podejściu do pojęcia prawdy można odnieść także do występujących w monografii innych pojęć takich jak postmodernizm, marksizm, scjentyzm, relatywizm. Posiadają one swoje specyficzne znaczenia na gruncie tradycji, z którą ks. dr Wojtyła się utożsamia. Nie są poddawane głębszej analizie. Habilitant w ograniczonym tylko stopniu odnosi się do literatury personalistycznej, zwłaszcza obcojęzycznej. W konsekwencji praca nie pokazuje jak lubelski personalizm wchodzi w konfrontację z nurtami o zbliżonym charakterze rozwijanymi na całym świecie. Dorobek Habilitanta jest słabo umiędzynarodowiony. W konkluzji recenzji sformułowałem jednak wniosek o dopuszczenie ks. dr Wojtyły do dalszego procedowania.

Dr hab. Janusz Grygień, prof. UMK: Główne osiągnięcie naukowe Habilitanta, monografia *Osoba, społeczność, demokracja*, dotyczy kwestii personalistycznych podstaw polityki. Precyzując cel pracy, Habilitant stwierdza, że jest nim „odpowiedź na pytanie: na ile próba interpretacji fenomenu władzy społecznej w kluczu personalistycznym jest koherentna i jakie stąd wynikają praktyczne wskazania dla współczesnych społeczeństw demokratycznych i ich funkcjonowania?”

Nie będę streszczał tej książki, a ograniczę się do jej oceny. Głównym jej pozytywem jest w mojej opinii trafny wybór ciekawego, i jak słusznie stwierdza Autor – niedocenianego, problemu badawczego. Polityczny wymiar polskiego personalizmu zasługuje na prezentację jako ważna alternatywa dla liberalno-demokratycznych koncepcji dominujących współczesną filozofię polityki. Sam zaś personalizm powinien zostać na trwałe włączony do współczesnej debaty filozoficznej. Dlatego każda praca dowodząca aktualności polskiego personalizmu jest na wagę złota.

Praca ta ma jednak w mojej opinii sporo słabych stron. Przede wszystkim uważam, że sam cel pracy – ocena spójności tradycji personalistycznej – został zrealizowany tylko połowicznie. Habilitantowi rzeczywiście udało się dowieść tego, że wykorzystując wybrane fragmenty prac wybranych badaczy, jest w stanie zestawić je w taki sposób, by prezentowały się jako stanowiące względnie spójną całość. Wydaje się to być jednak mało imponującym osiągnięciem. Leszek Kołakowski napisał kiedyś, że nie ma takiego poglądu, którego rozsądny człowiek nie mógłby w przekonujący sposób uzasadnić. Jest to oczywiście prowokacyjna myśl, ale tkwi w niej ziarno prawdy. W przekonujący i spójny sposób da się przedstawić wiele przekonań i stanowisk filozoficznych, w tym krytykowane przez Habilitanta liberalizm, indywidualizm, postmodernizm, socjalizm czy nawet kolektywizm itp. Przekonujące i spójne bywają nawet teorie spiskowe i pseudonaukowe. Rzeczywistość świata postprawdy stanowi między innymi konsekwencję tego faktu. W recenzji przywoływałem przykład parapsychologii, której tez nie da się w żaden sposób podważyć krytyką z wnętrza tej tradycji.

Dlatego samo stwierdzenie, że pewną tradycję filozoficzną, w tym przypadku personalizm, można zaprezentować jako spójną, w mojej opinii powinno stanowić co

najwyżej wstęp do właściwej części badań, ale nie punkt dojścia rozprawy filozoficznej, zwłaszcza habilitacyjnej. Prawdziwie interesująca część tej rozprawy powinna polegać w mojej opinii na prezentacji i refutacji głosów krytycznych wobec tej tradycji. Tego zaś, moim zdaniem, brakuje w rozprawie.

Po drugie, Habilitant unika w pracy zajmowania własnego stanowiska, co uważam za dużą wadę tej książki. Sprawia ona bowiem, że niezwykle trudno jest ocenić jego wkład w debaty przedmiotowe, stopień oryginalności jego tez czy hipotez czy w ogóle sądów. W konsekwencji niezmiernie trudna, jeśli nie niemożliwa staje się ocena wkładu Habilitanta w rozwój dyscypliny.

Rozprawa Habilitanta zasadniczo sprowadza się do prezentacji wybranych wątków poruszanych przez niektórych personalistów. Bez wątpienia personalizm (także polski) ma niesamowity potencjał filozoficzny, który właściwie wykorzystany mógłby przyczynić się do rewizji niejednego argumentu padającego w niejednej współczesnej debacie filozoficznej. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Habilitant tego potencjału nie dostrzegł i nie wykorzystał.

Poza tymi głównymi metodologicznymi brakami, można też wskazać kilka innych, pomniejszych wad tej rozprawy. Wątpliwości budzić może m.in. dobór wykorzystywanych źródeł. Autor na poparcie tez personalistów przywołuje często Konstytucję RP oraz traktaty Unii Europejskiej, co moim zdaniem jest nieuzasadnione. Często odwołuje się także do popularnych opracowań filozoficznych, które nie powinny stanowić punktu odniesienia na poziomie rozprawy habilitacyjnej. Chodzi przede wszystkim o książeczkę Ajdukiewicza *Zagadnienia i kierunki filozofii*, o *Historię Filozofii* Coplestona czy *Historię filozofii* Tatarkiewicza. Wykorzystywanie takich źródeł w rozprawie habilitacyjnej może świadczyć o dość słabym przygotowaniu merytorycznym Habilitanta.

W książce też dość często pojawiają się skróty myślowe, nieścisłości i dwuznaczności, do których odnoszę się w recenzji. Tutaj je pominę.

Gdyby rozprawa miała tylko te wady, to moja recenzja kończyła by się konkluzją krytyczną, ale pozytywną. Niestety ma ona jednak wadę, która ją w moich oczach dyskwalifikuje. Chodzi o sposób wykorzystywania przez Autora źródeł. Rzecz w tym, że Habilitant notorycznie wplata we własną argumentację, nie stosując cudzysłowu, przepisane lub nieznacznie zmodyfikowane fragmenty prac innych autorów. Czyni to poprzez zmianę szyku zdania, dodanie lub usunięcie pojedynczych wyrazów. W przypadku większości sytuacji tego typu Habilitant dodaje przypisy do dzieł, z których czyni takie, w mojej opinii nieuprawnione, „zapożyczenia” (niekiedy odsyłając jednak czytelnika do innych stron niż w oryginalnych tekstach). Mimo to jednak, nie stosując w takich przypadkach cudzysłowu, Habilitant wprowadza czytelnika w błąd. Przypisuje sobie autorstwo stwierdzeń faktycznie należących do innych badaczy.

Te „zapożyczenia” z pewnością nie są cytatami, bo brakuje w nich cudzysłowu. Nie są też parafrazami, bo mamy do czynienia z dosłownym powieleniem treści innych

dział. Nie sędzę, aby przyczyną stosowania takiego zabiegu były zwykłe przeoczenia, skoro Autor dopuszcza się go systematycznie. Nie sędzę też, by był on spowodowany niezrozumieniem zasad cytowania, skoro Habilitant potrafi cytować te same źródła w sposób poprawny.

Zabieg ten dr Wojtyła stosuje do fragmentów różnej długości (od jednego do siedmiu zdań), które są w różnym stopniu modyfikowane (niektóre są przepisane dosłownie, inne w niezmienionej formie, lecz poprzeplatane kilkoma słowami Habilitanta, jeszcze inne mają tylko zmieniony szyk zdania). Niekiedy fragmenty te są bezpośrednio łączone, co sprawia, że np. większa część strony 156 książki *Osoba, społeczność, demokracja* stanowi „zapożyczenie” z różnych prac Mieczysława Krąpca, choć nie występuje na niej ani jeden cytat.

Powszechność, z jaką Habilitant stosuje ten zabieg kopiowania fragmentów prac innych badaczy bez użycia cudzysłowu, prowadzi w mojej opinii do dwóch poważnych konsekwencji. Po pierwsze, moim zdaniem nie można uznać książki *Osoba, społeczność, demokracja* za monografię samodzielnie napisaną przez dra W. Wojtyłę. Została ona bowiem *de facto* częściowo przepisana z innych prac. Faktyczny zakres tego procederu wymagałby bardziej szczegółowych analiz. Niezależnie jednak od rzeczywistej liczby przepisanych fragmentów, dyskwalifikuje to moim zdaniem pracę *Osoba, społeczność, demokracja* jako podstawę do nadania stopnia naukowego.

Po drugie, czytelnik tej pracy, podczas lektury nie może mieć pewności, czy zapoznaje się ze słowami Habilitanta, czy też innego autora. W konsekwencji praktycznie niemożliwa jest ocena wkładu dra Wojtyły w rozwój dyscypliny (skoro nie wiadomo, które zdania tej książki są jego autorstwa). Habilitant skutecznie uniemożliwia wywiązanie się recenzentowi z ustawowego zadania.

Z tych dwóch powodów uważam, że praca ta nie może stanowić podstawy uzyskania jakiegokolwiek stopnia naukowego.

Poza tą kontrowersyjną rozprawą, dr W. Wojtyła opublikował w ocenianym tu okresie naprawdę imponującą ilość monografii i artykułów naukowych.

Dorobek Habilitanta jest bardzo pokaźnych rozmiarów. Ilościowo bez wątpienia aż nadto spełnia oczekiwania, jakie można mieć wobec badacza wnioskującego o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Pracowitość i konsekwencja to bez wątpienia główne atuty Habilitanta, który jest bardzo aktywny w niemal każdym obszarze działalności naukowej. Liczba publikacji naukowych, wygłoszonych referatów, zorganizowanych konferencji naukowych, realizowanych projektów badawczych imponuje.

Dorobek ten ma pewne braki metodologiczne, o których wspominam w recenzji. Wiele publikacji i wystąpień Habilitanta ma charakter lokalny, wiążąc się z uczelniami i instytucjami radomskimi. Prace te zwykle mają charakter rekonstrukcyjny, będąc w niewielkim stopniu innowacyjne. Nie to stanowi jednak główną wadę dorobku. Tą bowiem jest moim zdaniem uzasadniona wątpliwość co do samodzielnego charakteru rozprawy *Osoba, społeczność, demokracja*. W swojej recenzji wskazałem 31

przykładów takich „zapożyczeń” od K. Ajdukiewicza, É. Gilsona, R. Ingardena, F. Coplestona, M. Hellera, J. Życińskiego, G. Reale oraz K. Wojtyły. Analizując problem później odkryłem dodatkowo 6 takich fragmentów przepisanych z książki Vittorio Possentiego pt. *Zarys filozofii polityki* (w tym jeden bez podania przypisu do tego dzieła), 2 przepisane ze wstępu do tej pracy autorstwa Andrzeja Maryniarczyka, 11 fragmentów przepisanych z książki Mieczysława Krapca *Człowiek i prawo naturalne*, 5 z książki Krapca *Ja-Człowiek* (niektóre przepisane są z błędami) oraz 2 z pracy Krapca pt. *Człowiek w kulturze*. Nie sprawdziłem pod tym kątem wszystkich wykorzystywanych w książce Habilitanta źródeł, ale w niemal każdym przeze mnie przeanalizowanym źródle znajdowały się takie „zapożyczenia” (nie stwierdziłem tego zabiegu tylko w odniesieniu do dwóch książek Andrzeja Maryniarczyka).

Przytoczone w mojej recenzji przykłady wykorzystywania prac innych badaczy przez dra Wojtyłę uznaję za dyskwalifikujące. Dlatego wnioskuję o wydanie przez Komisję negatywnej opinii w sprawie nadania dr. W. Wojtyłe stopnia doktora habilitowanego.

Dr hab. Agnieszka Nogal, prof. UW: Ograniczę się do oceny merytorycznej wartości rozprawy. Pozostały dorobek habilitanta uważam za istotny, obszerny, skoncentruję się na uwagach dotyczących głównego osiągnięcia naukowego. Ma ono pewną cechę, która stanowi o jej wartości i jednocześnie jest słabością: mianowicie powstało ono w obrębie tradycji katolickiej, co nota bene autor deklaruje na początku rozprawy. Nie tylko opracowywani myśliciele są duchownymi Kościoła Katolickiego, ale sam autor ujawnia teologiczne podstawy swoich rozważań. W konsekwencji zaletą jest to, iż mamy do czynienia z określonym stanowiskiem, w ramach którego prowadzone są rozważania, wadą natomiast jest brak dialogu z innymi tradycjami, w wyniku czego praca ma charakter dosyć jednostronny.

Praca ma charakter twórczy, bo wprowadzie wszyscy opracowywani autorzy zajmują się personalizmem, tworzą go, natomiast dla żadnego z nich konsekwencje polityczne nie są głównym przedmiotem rozważań. Zamysł Autora polega zatem na prześledzeniu polskiego personalizmu i wypracowaniu na jego gruncie spójnej koncepcji filozoficzno – politycznej wraz z jej konsekwencjami praktycznymi. Jest to zabieg interesujący także z tego względu, że pierwszy z często przywoływanych myślicieli – św. Tomasz z Akwinu uważał monarchię za właściwą formę władzy. Mamy więc do czynienia z przełomem w stanowisku Kościoła, który dokonał się w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. Od tego momentu w oparciu o zasady, z których korzystał Akwinata formułowany i uzasadniany jest inny zupełnie model władzy – demokracja, afirmująca równą godność osób. Głównym mankamentem pracy jest to, że jej autor nie prowadzi dialogu z kolektywizmem ani z liberalizmem, ograniczając się jedynie do rekonstrukcji tych stanowisk, niekiedy w charakterze tła dla argumentacji wyrastającej z personalizmu. Praca wnosi twórczy wkład polegający na zrekonstruowaniu stanowiska politycznego, które w odniesieniu do prezentowanych przez Autora założeń wcale nie

jest oczywiste, przynajmniej w perspektywie historycznej. Habilitantowi zdarza się pisać cytataми, parafrazą, o czym już była mowa. Nie wydaje się jednak, aby można było uznać za plagiat. Nawet jeżeli źródła zostały wykorzystane w niektórych przypadkach niewłaściwy, nie przesądza to o jakości dzieła.

O jego wartości decyduje dopracowanie tej koncepcji politycznej, którą żaden z prezentowanych autorów się nie zajmował. Pozostały dorobek jest bardzo bogaty, chociaż podejmowana problematyka jest podobna do tej, której poświęcona jest rozprawa habilitacyjna to nie pokrywa się z nią zakresowo. Można zatem pozostałe publikacje traktować jako samodzielny dorobek naukowy, chociaż o zasięgu głównie lokalnym. Mankamentem jest to, że Habilitant cytując polskie źródła w tekstach przeznaczonych dla anglojęzycznych czytelników nie korzystał z istniejących przekładów tych źródeł, pozostawiając je w oryginale. Pozostałe osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne nie budzą moich wątpliwości. Ogólna ocena dorobku jest pozytywna. Warsztat odzwierciedla dobrą znajomość literatury przedmiotu i samodzielność w próbach spójnego przedstawienia zrekonstruowanej koncepcji politycznej. Praca dr W. Wojtyły spełnia większość kryteriów stawianych rozprawie habilitacyjnej, a jej Autor powinien zostać dopuszczony do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Ks. prof. Władysław Zuziak: Dorobek naukowy Habilitanta jest bogaty. Chciałbym najpierw skupić się na ocenie rozprawy habilitacyjnej, w której Autor analizuje fenomen władzy społecznej z punktu widzenia personalizmu, próbując wydobyć praktyczne zasady, które z tego stanowiska aktualnie wpływają dla społeczeństw demokratycznych. Jest to dobry zamysł, a przy jego realizacji ks. dr Wojtyła wskazuje jednocześnie na antropologiczno – etyczne podstawy, które mogą być fundamentem i podstawą budowania demokracji. Na uwagę zasługuje to, że w oparciu o istniejącą literaturę, Habilitant usystematyzował wiedzę dotyczącą personalizmu w ujęciu tomistycznym, która może być zastosowana jako paradygmat do budowy społeczeństw demokratycznych. Autor wyczerpująco zna literaturę przedmiotu, chociaż niestety w skromnym zakresie wykorzystał publikacje obcojęzyczne. Zabrakło też odwagi intelektualnej, żeby zmierzyć się z poglądami myślicieli reprezentującymi odmienne stanowiska. Habilitant ograniczył się do przedstawienia szkoły personalizmu neotomistycznego. Oczekiwałbym też od Habilitanta, żeby poza przedstawieniem paradygmatu chrześcijańskiej wizji człowieka uzasadnił dlaczego personalizm jest pożądany do łagodzenia napięć społeczno – politycznych czy rozwiązywania problemów związanych z relacją władza – obywatel.

Z innych monografii: *Transcendencja i uczestnictwo* przedstawiająca kluczowe poglądy Karola Wojtyły, jest ciekawą lekturą dla początkującego filozofa, który może zapoznać się z uporządkowanymi pojęciami, jakimi posługiwał się autor *Osoby i czynu*. Bogatą literaturę odzwierciedla także ilość punktów: 1746. Działalność Habilitanta jest więc bardzo szeroka, choć nie zawsze pogłębiona. Gdyby zadbał on o ten wymiar

swojego dorobku mógłby znacznie bardziej oddziaływać. Artykuł: *Od osoby do społeczności teoria uczestnictwa w ujęciu Karola Wojtyły*, zawiera wprawdzie pewne powtórzenia, Autorowi udało się jednak w sposób jasny rozwinąć podstawowy wątek podmiotowości w filozofii polityki. W klarowny sposób jest tam rozwinięta teza, że w człowieku coś się dzieje, a osoba działa, ukazująca zatem twórczy, sprawczy charakter osoby.

W publikacjach Habilitanta znajduje się wiele teoretycznych ogólników, natomiast brakuje ukazania konkretnego ich zastosowania, powtarzają się pewne wątki. W przyszłości autor powinien starać się wychodzić poza sferę sprawozdawczo rekonstrukcyjną zdobywając się na interpretacje i krytyczną analizę. Kandydat posiada odpowiednią wiedzę i przygotowanie, żeby sprostać temu wyzwaniu. Działalność dydaktyczna i organizacyjna jest bardzo bogata, Habilitant jest aktywny w tych dziedzinach, bierze udział w projektach badawczo – rozwojowych zarówno jako wykonawca jak też jako kierownik. Cały dorobek Habilitanta, mimo wskazanych braków, zasługuje na uznanie. Autor ma jasno sprecyzowaną problematykę badawczą. Przedstawił filozoficzne źródła podmiotowego sprawowania władzy, proponując nowe rozwiązania pozwalające przezwyciężyć współczesne kryzysy, którym musi stawiać czoła polityka. Uważam, że Habilitant w pełni czyni zadość ustawowym wymaganiom, a wniosek o nadanie mu stopnia naukowego doktora habilitowanego jest uzasadniony.

Dr hab. Agnieszka Lekka – Kowalik, prof. KUL: Ponieważ bardzo wiele już zostało powiedziane na temat dorobku ks. dr W. Wojtyły, proszę moją wypowiedź potraktować jako podsumowanie z punktu widzenia metodologa, zaznajomionego z tradycją szkoły lubelskiej. Dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny Habilitanta uważam za wystarczający. Opublikowane przez niego artykuły stanowią wspólny obszar badawczy i wspomniane przez moich przedmówców powtórzenia są po prostu ceną tego. Dorobek ten został zauważony – znalazłam recenzje dwóch jego książek. Ważne jest precyzowanie pojęcia uczestnictwa, które przez Karola Wojtyłę zostało tylko zarysowane, natomiast jego rekonstruowanie uważam za ważne. Pragnę też za prof. Nogal podkreślić, że w rozprawie habilitacyjnej został dobrze postawiony problem, zamysł książki jest również z metodologicznego punktu widzenia dobry: metafizyczne, antropologiczne i aksjologiczne podstawy oraz ich aplikacja.

Brakuje w pracy tego, co już zostało określone dialogiem z innymi tradycjami filozoficznymi (zarówno innymi personalizmami teistycznymi, jak też tradycjami opozycyjnymi wobec personalizmu). Praca nie zawiera ponadto krytycznej analizy zrekonstruowanej koncepcji. Uważam jednak, że już sama rekonstrukcja stanowi wkład w rozwój dyscypliny. Habilitant, jak już zostało powiedziane, zebrał wątki, które zaledwie zdawkowo pojawiały się w twórczości opracowywanych autorów i stworzył z nich pewną całość. Kolejni badacze mając jako punkt wyjścia tą koncepcję będą mogli poszukiwać odpowiedzi na pytania dotyczące jej spójności, czy implikowanych przez nią konsekwencji. Zakwestionowanie wartości takiej pracy byłoby możliwe dopiero po

uzasadnieniu, że koncepcja ta została błędnie zrekonstruowana. Habilitant we wstępie do monografii zaznaczył, że jest zwolennikiem personalizmu, taka deklaracja jest, w moim odczuciu, wystarczającą odpowiedzią na zarzut, iż „pisze cytatai”. Uważam zatem iż przedstawiona monografia i pozostały dorobek spełniają ustawowe warunki do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.

Ks. dr hab. Rafał Charzyński: Rzeczywiście bardzo wiele powiedziano na temat dorobku naszego Habilitanta, jego wartości, dlatego postaram się jak najkrócej przedstawić moją opinię. Głównym jego osiągnięciem naukowym jest monografia *Osoba społeczność demokracja W poszukiwaniu personalistycznych podstaw władzy społecznej*. Autor postawił sobie za cel przedstawienia styku relacji między osobą społecznością i demokracją jako porządkiem władczym najbardziej właściwym z personalistycznego punktu widzenia. Opracował poglądy myślicieli związanych ze środowiskiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Karol Wojtyła i Mieczysława Krąpca. Autor rekonstruuje ich poglądy. Struktura pracy jest klarowna, sposób narracji jasny, Autor wykazał się pogłębianym rozumieniem prezentowanych treści. Pięć rozdziałów pracy jest ciągiem logicznie powiązanym prezentowaną problematyką. Habilitant zadbał o zaopatrzenie pracy w indeksy: rzeczowy i osobowy, a także spis treści i streszczenie w języku angielskim, co czyni zadość postulatowi udostępniania naszego dorobku obcojęzycznym czytelnikom. Można by wyobrazić sobie bardziej samodzielne podejście do postawionego problemu, wydaje się jednak, że Autor omawiając podstawy demokracji w świetle personalizmu osiągnął postawiony sobie cel.

Ocena pozostałego dorobku: habilitant poza rozprawą, będącą głównym osiągnięciem opublikował 3 monografie, 16 rozdziałów w monografiach naukowych, 23 artykułów, z których część sądząc po tytułach stawia sobie za cel popularyzację wiedzy. Uważam, że tego rodzaju aktywność zasługuje na uznanie. Jest też redaktorem lub współredaktorem 6 monografii, uczestniczył aktywnie w 19 konferencjach krajowych i międzynarodowych przemawiając również w językach obcych, 8 razy był zapraszany z wykładami do ośrodków krajowych i zagranicznych. Należy do 4 organizacji naukowych, uczestniczył w pracach zespołów badawczych jako wykonawca i kierownik. Jest to więc działalność dynamiczna, ożywiona i zróżnicowana, pokazująca wielorakie kompetencje habilitanta, dlatego w mojej ocenie zasługuje, aby być dopuszczonym do dalszych etapów postępowania.

Prof. dr hab. Andrzej Szahaj: Zgadzam się ze wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi wątkami, które znalazły się w państwa recenzjach i opiniach. Dla mnie jednak rozstrzygające jest to o czym pisał prof. Grygieńć, mianowicie niesamodzielnosc rozprawy habilitacyjnej, co zostało przekonująco udokumentowane w recenzji. Wygląda to na pewną metodę, przyjętą przez habilitanta, określaną czasami: „wynij wklej”. Są to wady warsztatowe tak liczne i daleko posunięte, że w moim przekonaniu nie pozwala to na pozytywną ocenę rozprawy habilitacyjnej. Można obawiać się, czy ten zabieg nie został zastosowany także w innych pracach. Od strony warsztatowej praca

się nie broni. W związku z tym opowiadam się za wnioskiem o odmowę nadania stopnia doktora habilitowanego. Otwieram teraz dyskusję.

Prof. Lekka – Kowalik: Panie Profesorze czy rzeczywiście to jest metoda „kopiuj wklej”? Nawet jeśli są używane parafrazy, to często poprzedzone sformułowaniem: „jak twierdzi autor”. Poza tym zagadnienie władzy nie było całościowo opracowane przez przedstawicieli personalizmu, którym poświęcona jest rozprawa habilitacyjna. Taka rekonstrukcja, z jaką mamy do czynienia w tej monografii, nie może być określona „kopiuj wklej” w takim sensie, w jakim nazywa się zestawianie całych fragmentów autora, który w sposób kompletny wypowiedział się na dany temat. Przy uwzględnieniu wszystkich wskazanych wcześniej zastrzeżeń, uważam, że stwierdzenie, iż mamy do czynienia z metodą „kopiuj wklej” jest co najmniej za ostre.

Prof. dr hab. Andrzej Szahaj: Rozumiem, że ta uwaga była skierowana pod moim adresem, dlatego chciałem powiedzieć, że podtrzymuję swoje stanowisko. Skala tego zjawiska jest tak niepokojąca, że wypada uznać, że praca jest w części niesamodzielna. Zestawienia, których dokonał w recenzji prof. Grygieńć wzbudziły mój niepokój, a ponieważ prof. Grygieńć twierdzi, że takich zapożyczeń jest więcej, to mój niepokój wzrasta. Nie mogę się przekonać, że praca obarczona takimi błędami warsztatowymi, może być uznana za pracę w pełni samodzielną, spełniającą warunki rozprawy habilitacyjnej, zatem pozostaję przy swoim zdaniu.

Prof. Adam Chmielewski: To, o czym mówimy to nie są wady rozprawy, moim zdaniem, ujawnione przez prof. Grygieńcia fakty, stanowią wystarczającą podstawę by uznać, iż Habilitant popełnił wykroczenie przeciwko etyce badawczej. Istnieje instytucja, która takie kwestie rozstrzyga. Jako komisja nie jesteśmy do takiego rozstrzygnięcia upoważnieni. Wyrzucam sobie, iż nie wykazałem takiej dociekliwości jak prof. Grygieńć. Sygnalizowałem niezadowolenie z jakości pracy naukowej Habilitanta, wskazując takie cechy jego pisarstwa jak ekspozycyjność, dydaktyczność, kazalnicość. Wobec tego nie mamy w tym przypadku do czynienia z pracą będącą znaczącym wkładem do rozwoju wiedzy, a raczej z szansą, którą personalizm lubelski stracił. Obrona pracy obciążonej tak poważnymi wadami, moim zdaniem, jest czymś niewłaściwym. Jakkolwiek, nie sprawdzwszy skali zapożyczeń, uznałem, że ta praca może być przedmiotem dalszej oceny, to nie przesądzałem, że dorobek Autora zasługuje na nadanie statusu samodzielnego badacza. Nie możemy nie wziąć pod uwagę faktów ujawnionych przez prof. Grygieńcia.

Ks. prof. W. Zuziak: Mam przed sobą rozprawę habilitacyjną i już pobieżne spojrzenie na nią pozwala zauważyć, że na każdej stronie jest cztery, pięć albo sześć przypisów. Dokonana przez prof. Grygieńcia szczegółowa analiza musi być wzięta pod uwagę, niemniej jednak te parafrazy są udokumentowane przypisami. Jest to pewien brak warsztatowy, ale chyba nie aż tak poważny aby zdyskwalifikować Habilitanta. Praca konsekwentnie bowiem realizuje pewien zamysł badawczy, mamy do czynienia z ciągłością redakcyjną.

Prof. Grygień: Chciałem podnieść trzy kwestie. Pierwsza: moje odkrycie było dziełem przypadku. Dlatego nikt nie powinien sobie robić wyrzutów, że tego nie dostrzegł. Założyłem, że coś takiego nie może się zdarzyć w rozprawie habilitacyjnej. Taki zabieg dyskwalifikuje pracę zaliczeniową na moim wydziale. Po drugie pojęcie plagiatu nie jest jednoznacznie określone w prawie, dlatego celowo nie używam go w recenzji. Na moim wydziale funkcjonuje pojęcie tzw. plagiatu mozaikowego, polegającego na przedstawieniu części zdań, na komponowaniu tekstu, aby nie przypominał oryginału. Jednak taki tekst nie stanowi własnego wkładu do nauki. Nie chcę odnosić się do kwestii czy mamy do czynienia z plagiatem. Istnieją w tym kraju instytucje, które to mogłyby zbadać. Jako recenzent chciałem jedynie wskazać na pewien problematyczny aspekt pracy, który powinien być rozważony przez tę komisję. Trzecia kwestia, zdaję sobie sprawę, że swoją opinią dodałem informację o kilkunastu niepoprawnie użytych fragmentach. Pozostaję do Państwa dyspozycji jeśli chodzi o udokumentowanie tego oraz odpowiedzi na jakiegokolwiek związaną z tym pytania. Uważam, że gdybyśmy jako komisja dopuścili taki zabieg jako normę uprawiania nauki, to jak trudne zadanie stałoby przed członkami wszystkich komisji habilitacyjnych. Każdy musiałby weryfikować czy poszczególne zdania są rzeczywiście dziełem habilitanta czy też zostały przekształcone. Podejmując decyzję podczas głosowania być może nie rozstrzygamy czy jest to plagiat czy też nie, ale głosując za czy przeciw bronimy pewnych form uprawiania nauki.

Prof. Chmielewski: Chciałem odnieść się do wypowiedzi Prof. Zuziaka. Fakt, że mamy w monografii dr Wojtyły do czynienia z pewnym zamysłem, ale powtórzę, jest to zamysł ekspozycyjny, rekonstrukcyjny, dydaktyczny, ale nie badawczy. Nie jest krytyczny, nie wzbogaca wiedzy. Ten zamysł uzasadnia konkluzję mojej recenzji o dopuszczeniu do dyskusji czy ta rozprawa może być podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego. Natomiast w świetle zarówno oceny sformułowanej w recenzji oraz ustaleń prof. Grygieńca uznaję, że ta praca nie spełnia podstawowego wymogu nakazującego przyznawanie samodzielności naukowej autorowi, który wniósł znaczący wkład w rozwój wiedzy. Tymczasem ta książka nie wnosi novum w rozwój personalizmu.

Prof. Nogal: Jestem też absolwentką studiów prawniczych, stąd moje wyczulenie na zarzut plagiatu bądź autoplagerii. Plagiat ma swoją definicję w prawie. Uważam jednak, że nie jesteśmy kompetentni, aby rozstrzygać czy w tym przypadku mamy do czynienia z plagiatem. Dlatego opowiadam się za uruchomieniem w normalnym trybie postępowania sprawdzającego czy zachodzi taki przypadek. To, co do nas należy podczas tego posiedzenia, to rozmawiać o tej konkretnej pracy i dorobku Habilitanta, a punktem odniesienia są normy obowiązujące w środowisku naukowym, a nie kategoria plagiatu czy autoplagerii, bo one są zdefiniowane.

Nie wydaje mi się, aby było to środowisko odpowiednie do kształtowania tych norm. Nie chcę też formułować własnej opinii dotyczącej norm aktualnie

obowiązujących. Doceniam ogrom pracy prof. Grygieńcia polegający na wskazaniu tych mniej lub bardziej dosłownych parafraz, nie sądzę, aby posiedzenie komisji habilitacyjnej było właściwym miejscem dla kształtowania pewnych norm. Podobnych prac jest prawdopodobnie więcej. Oceniamy zatem pewien przypadek, wprowadzie nietrafiony, ale zgodny z praktykami przyjętymi w środowisku. Niezgodny z zasadami, które chcielibyśmy aby obowiązywały, ale nie jest to najbardziej rażący przypadek takiej niezgodności.

Ks. dr hab. Rafał Charzyński: Chciałem poinformować Komisję, że zostałem wczoraj zapewniony przez Władze Instytutu Filozofii KUL, że jeśli podjęta zostanie uchwała w sprawie wystąpienia z wnioskiem o nadanie stopnia doktora habilitowanego ks. dr Wojtyły, to sprawa jeszcze zostanie zbadana przez prawników pod kątem ewentualnego plagiatu.

Prof. Chmielewski: Chciałem zaprotestować przeciwko wypowiedzi prof. Nogal powołującej się na normy obowiązujące w środowisku. To my jesteśmy tym środowiskiem, jedni z nas są bardziej inni mniej tolerancyjni. Mamy do czynienia z poważnym problemem, który powinien być zbadany. Mamy już w tej sprawie decyzję i cieszę się, że ona zapadła w Instytucie Filozofii na KULu. Uważam jednak, że nie mogę faktu takiego wykorzystania dorobku innych autorów w rozprawie habilitacyjnej zignorować, powołując się na normy funkcjonujące w środowisku. Ja się uważam za środowisko, nie sądzę abym był szczególnie restrykcyjnym, surowym recenzentem, wręcz przeciwnie. Mamy tu jednak świadectwo, którego nie można zlekceważyć określając ten zabieg habilitanta ogólnikową nazwą parafrazy. Mamy do czynienia z posługiwaniem się cudzymi słowami, obszernym fragmentami wypowiedzi i prezentowaniem ich, przynajmniej w pewnej mierze, jako własne. Być może powinniśmy podjąć decyzję niezależnie od tego faktu, ale powinien on odgrywać w naszych rozważaniach istotną rolę.

Prof. Grygień: Jestem gotowy współpracować z odpowiednimi osobami na KUL i wskazać te kolejne przypadki w dorobku Habilitanta, które, w moim odczuciu, są nadużyciami.

Prof. Szahaj: Ponieważ nie ma więcej osób chętnych do zabrania głosu w tej dyskusji, przystępujemy do kolokwium habilitacyjnego. Witam ponownie ks. dr Wojtyłę. Bardzo proszę ks. prof. Zuziaka o zadanie pytania. Proszę też Habilitanta o udzielanie odpowiedzi bezpośrednio po każdym pytaniu.

Ks. prof. Zuziak: Czy pojęcie wspólnoty w ujęciu Karola Wojtyły, rozumianej jako *communio personarum*, może być poszerzone, wykorzystane w oparciu o nowe elementy zawarte w myśli filozoficznej R. Rorty'ego? Czy myśl Wojtyły albo Rorty'ego mogłaby na tym zyskać?

Ks. dr W. Wojtyła: Kluczem do udzielenia odpowiedzi na pytanie o wspólnotę, o to co ją tworzy jest pewna koncepcja człowieka. Myśl antropologiczna Wojtyły różni się zasadniczo od myśli Rorty'ego, co nie znaczy, że nie można znaleźć punktów, które

pozwołyby jakoś zbliżyć te koncepcje do siebie. Według Wojtyły człowiek jest podmiotem, jest osobą o stałej naturze rozumnej i wolnej, która wypowiada się w czynie. W czynie spełnianym indywidualnie i czynie dokonywanym wspólnie z innymi ujawnia i potwierdza swoją podmiotowość. Wojtyła dochodzi do wniosku, że w samej osobie istnieje metafizyczna podstawa, na której można budować wspólnotę. Jest ona definiowana jako zdolność do podmiotowego uczestnictwa, do bycia i działania razem z innymi. Według Rorty'ego natomiast nie istnieje natura ludzka, nie ma jakiegoś zbioru cech, które stanowiłyby podstawę dla człowieczeństwa, natomiast wspólnotę pojmuje w kategoriach historycznych, przypadłościowych.

Tym, co zbliża tych autorów do siebie jest pojęcie solidarności, którym obaj się posługują i dla których odgrywa ono istotną rolę. Wojtyła wiąże solidarność z uczestnictwem. Twierdzi, że człowiek z natury swojej jest solidarny z innymi i odnosi tę solidarność do różnych wymiarów wspólnoty. Istotą solidarności jest uznanie dobra wspólnego za dobro własne podmiotu. Rorty natomiast, nie przyjmując metafizycznej podstawy dla wspólnoty, twierdzi, że solidarność należy nie tyle odkryć, co raczej utworzyć. Przy jej tworzeniu proponuje kryterium negatywne polegające na unikaniu cierpienia, bólu, poniżania. Możemy więc być solidarni z innymi w tym wymiarze.

Ks. prof. Zuziak: W jaki sposób Rorty proponuje poszerzanie kręgów tej wspólnoty? U Rorty'ego mamy etykę wrażliwości, proszę rozwinąć ten wątek.

Ks. dr Wojtyła: Ta solidarność polega na umiejętności poszerzania kręgu ludzi, z którymi czujemy się spontanicznie związani w bólu, cierpieniu. Rorty wydobywa ten aspekt wrażliwości, który wprost nie pojawia się u Wojtyły. Chociaż podobny wątek możemy znaleźć u Autora *Osoby i czynu*, kiedy pisze o uczestnictwie w człowieczeństwie innych. Jest to zatem punkt spotkania tych, tak różnych myślicieli. Myślę, że u Wojtyły można by to uczestnictwo w człowieczeństwie innych wzmocnić właśnie o proponowaną przez Rorty'ego empatię, wrażliwość na cierpienie.

Ks. Prof. Zuziak: Jeszcze jedno pytanie. U Wojtyły wspólnotowość jest wpisana w strukturę ontyczną człowieka. Jakie cele wyznacza Wojtyła samej wspólnotocie?

Ks. dr Wojtyła: Celem jest dobro wspólne. Różne cele postawione są przed różnymi wspólnotami. Każda z nich zawiera jakiś wymiar uczestnictwa osoby, która we wspólnotocie się spełnia.

Prof. Nogal: Chciałabym zapytać o to, co mnie osobiście interesuje jako filozofa polityki, niezakorzonego w tradycji, o której Ksiądz, pisze. Znam tomizm w interpretacjach średniowiecznych jako obronę monarchii, ewentualnie ogólnościowego chrześcijańskiego imperium. Ksiądz zaczyna od Tomasza właśnie jako spójnego źródła uzasadnienia demokracji. Proszę powiedzieć przy pomocy jakich argumentów uzasadnić można to przejście w tomizmie od monarchii do demokracji.

Ks. dr Wojtyła: Podjąłem próbę filozoficznego uzasadnienia demokracji nie jako filozof polityki, ale jako filozof osoby. Moim celem było uzasadnienie demokracji z punktu widzenia osoby.

Prof. Nogal: Filozofia osoby Tomasza prowadziła jednak przez kilka wieków do monarchii.

Ks. dr Wojtyła: Chciałem pokazać, że na gruncie pryncypiów myśli św. Tomasza przemyślanych przez Krapca i Wojtyłę, można zbudować koncepcję demokracji. Obydwaj ci współcześni filozofowie w zasadzie nie posługują się pojęciem demokracji. Wydaje mi się, że novum mojej pracy polega na tym, że pokazałem, iż przy pomocy ich rozumienia struktury osoby, wyrastającego z tomizmu, można zbudować system demokratyczny. Myśl św. Tomasza jest żywotna i dlatego przy pomocy pewnych jej pryncypiów można racjonalnie uzasadniać także demokrację.

Prof. Chmielewski: Pojawiające się w rozprawie pojęcie dobra wspólnego, za Krapcem, Habilitant rozumie w ten sposób, że wzrost dobra poszczególnych osób jest zarazem wzrostem dobra wspólnego. Uważam, że jest to przejaw dość radykalnego indywidualizmu, który przenika cały sposób myślenia autora monografii i który podważa, deklarowane przez niego, wypośrodkowanie między indywidualizmem a kolektywizmem. Sądzę, że tak rozumiane dobro wspólne znajduje się raczej po stronie indywidualizmu, nie widzę równowagi między tymi dwoma opozycyjnymi stanowiskami. Może się on przekładać na neoliberalną ideologię zachęcającą wszystkich do bogacenia się, z nadzieją, że ci, którym się powiedzie podzielią się z tymi, którzy będą mieli mniej szczęścia. Jak wskazałem w recenzji, uważam, że istnieją lepsze sposoby określenia dobra wspólnego. Po drugie, nurtuje mnie w jaki sposób radykalny substancjalizm w rozumieniu jednostkowości miałby służyć jako podstawa do wypracowania wspomnianego pośredniego stanowiska między indywidualizmem a kolektywizmem. W tych rozważaniach zabrakło mi Alasdaira MacIntyre, który bardzo mocno wskazywał na to, że indywidualizm tak rozumiany jest nie do utrzymania. W licznych publikacjach autor ten wskazywał, że osobowość ludzka kształtowana jest przez wspólnotę, w której człowiek się rodzi. Wspólnota jest pierwotna w stosunku do jednostki. Uważam, że substancjalizm z tej perspektywy skazuje Habilitanta czy szerzej personalistów na indywidualizm. Chciałbym żeby habilitant wypowiedział się w tej kwestii.

Ks. dr Wojtyła: Najpierw kwestia dobra wspólnego. Dobrem człowieka, według Krapca, jest coraz pełniejsza aktualizacja jego potencjalności. Każdy człowiek z natury dąży do jakiegoś dobra. Na zasadzie analogicznej tożsamości celu, dobro, pojęte jako aktualizacja potencjalności osoby, może stać się celem wspólnoty. Stanowisko Krapca rozumiem jako próbę przełożenia akcentu z przedmiotowego sposobu rozumienia dobra na rozumienie podmiotowe. Bliższa mi jest koncepcja Wojtyły jeśli chodzi o rozumienie dobra wspólnego. Obydwaj filozofowie zgodziliby się, że dobro wspólne jest realizowane wspólnym wysiłkiem nie tylko jednego pokolenia. Obu chodzi o to, żeby pokazać, że dobrem wspólnym są także dobra materialne, ale najważniejszy jest człowiek, jego talenty, umiejętności, wiedza, kompetencje. To wszystko sprawia, że jesteśmy bogatsi jako społeczeństwo. Krapiec podkreśla, że różnorakie instytucje mają

pomagać rozwijać się człowiekowi. Nie chodzi o egoistyczne wykorzystanie dobra wspólnego. Wojtyła dobro wspólne identyfikuje z uczestnictwem, najważniejsze jest to, co warunkuje i wyzwala uczestnictwo w osobach działających wspólnie. Przez to kształtuje podmiotową wspólnotę działania. Kategoria uczestnictwa przełoży się później w encyklikach na zdolność do inicjatywy, do budowania wspólnoty. Można mówić o koniunkcji celu przedmiotowego z podmiotowym. Żaden z tych dwóch filozofów nie deprecjonuje wymiaru przedmiotowego dobra, chodzi natomiast o prymat wymiaru podmiotowego.

Odpowiadając na drugie pytanie – kwestia indywidualizmu i substancjalizmu. Personalizm nie jest próbą zamknięcia osoby w indywidualizmie, odseparowania jej od społeczeństwa. Chodzi natomiast o pokazanie, że jest ona substancją, podmiotem, bytem zupełnym, tak wyjaśnia to metafizyka klasyczna. Czasem zastanawiam się czy ona rzeczywiście wyjaśnia do końca, czy jest adekwatna do problematyki antropologicznej. Tym niemniej, chodzi o pokazanie, że człowiek jest osobą, jest substancją, ale pozostaje w relacji, nie jest zamkniętą monadą, osoba jest otwarta na innych. A jednocześnie ta podmiotowość człowieka jest innym rodzajem podmiotowości niż podmiotowość społeczeństwa.

Prof. Chmielewski: Rozumiem, przypomina mi się rozróżnienie Krapca, którym się Habilitant posługuje. Przypisuje substancji, jaką jest człowiek, pewną bytowość, której odmawia relacji i wyraźnie widać, że relacje mają charakter wtórny, są pochodną uprzedniego zaistnienia substancji. Mam jednak wątpliwości co do tego czy tak jest. Jest to przejaw myślenia materialistycznego, substancjalistycznego, który w nieuchronny sposób musi przypisywać bytowość substancji. Natomiast to, co zachodzi między substancjami staje się rzeczą wtórną, mniej istotną pochodną. Jakkolwiek podmiotowość wspólnotowości jest trudniej uchwycić, co może wynikać z faktu, że nasz język jest ukształtowany przez indywidualizm. Jednak indywidualizm, jaki przyjmuje na początku Arystoteles w *Polityce*, nie przeszkadza mu w przypisaniu priorytetu wspólnotowości. Wspólnotowość *polis* ma u Arystotelesa pierwszeństwo, ale ona powinna być rozumiana jako priorytet relacji zachodzących między jednostkami, który ma charakter sprawczy wobec tych jednostek. Rozstrzygnięcie tej kwestii w rozprawie habilitacyjnej za Krapcem budzi moje zastrzeżenie. Moim zdaniem wymagałoby to sprobilematyzowania.

Prof. Lekka – Kowalik: Nawiążę do wypowiedzi prof. Chmielewskiego. Kiedy tradycja lubelska mówi o osobie, prędzej czy później pada pytanie o źródło istnienia i jako odpowiedź pojawia się Absolut. W swojej monografii Książd Doktor zajmował się personalizmem, który określił Książd mianem neotomistycznego. Czy istnieją jakieś inne teistyczne personalizmy? W czym są podobne, a czym się różnią od tego, który Książd opracował? Dlaczego nie ma jakiegoś jednego personalizmu?

Ks. dr Wojtyła: Oczywiście istnieją różne personalizmy, można dokonywać typologii, są to personalizmy obecne w filozofiach teistycznych o różnych profilach. Personalizm

moralno – społeczny Mouniera, fenomenologiczno – aksjologiczny Schelera czy Ingardena (*Książeczka o człowieku* uprawnia do zaliczenia go w poczet personalistów), także Wojtyłę zaliczyłbym do tego nurtu. Jest personalizm egzystencjalno – dialogiczny (Jaspers, Mounier, Buber, Wojtyła), personalizm ewolucyjno – kosmiczny Theilarda de Chardin. Jeżeli przez personalizm rozumiemy pogląd stawiający osobę w centrum świata wartości, to antropologie tych wymienionych myślicieli możemy uznać za personalistyczne. Uważam, że każdy z nich podpisałby się przynajmniej pod trzema tezami: po pierwsze, że osoba jest najdoskonalszym typem bytu, po drugie istnieje jakiś byt absolutny, będący osobą i po trzecie, że osoba jest bytem zdolnym do przekraczania swojej natury. W personalizmie zaczynamy dostrzegać różne nurty, kiedy przechodzi się do uzasadniania tych twierdzeń. Personalizm neotomistyczny wyróżnia się od pozostałych wymienionych mocno zaakcentowaną perspektywą metafizyczną. Każdy z tych nurtów przyczynia się do pogłębienia naszej wiedzy o człowieku. Wojtyła przecież korzystał także z osiągnięć innych nurtów personalistycznych, które formułują całościowy obraz człowieka jako osoby.

Prof. Lekka – Kowalik: Należy zatem rozumieć, że owe trzy tezy stanowią jądro personalizmu. Różnice między poszczególnymi nurtami wynikają z rozłożenia akcentów – który aspekt jest uznany za najważniejszy oraz sposobu uzasadniania tych kluczowych tez. W Księdza wypowiedzi pojawia się ciekawe twierdzenie, że w pewnej perspektywie te personalizmy można by połączyć w całość. Ksiądz w swojej monografii i artykułach dążył do ukazania praktycznych konsekwencji personalizmu. W jaki sposób można by te trzy tezy przełożyć na praktykę np. w administracji czy pedagogice?

Ks. dr Wojtyła: U podstaw funkcjonowania wspomnianej administracji znajduje się jakaś koncepcja człowieka, często nieuświadomiona. Nurt personalizmu jest bardzo podatny na wchodzenie w reakcje z różnymi dziedzinami życia. Widoczne jest zainteresowanie nim u wielu administratywistów. Wątki personalistyczne są obecne zarówno w teorii, jak i w praktyce. Celem istnienia administracji jest zaspakajanie potrzeb indywidualnych i zbiorowych człowieka, żeby to osiągnąć trzeba wiedzieć kim on jest. Trzeba wiedzieć czy ma tylko materialne potrzeby czy także inne. Podobnie ekonomia, marketing, pedagogika są dziedzinami otwartymi na personalizm, który zaczyna być tam obecny w sposób coraz bardziej uświadomiony. W przyszłości chciałbym się zajmować personalistyczną koncepcją administracji.

Ks. dr hab. Rafał Charzyński: Chciałbym sięgnąć do zakończenia monografii habilitacyjnej, gdzie znajduje się takie stwierdzenie: „na szczególną uwagę zasługuje doktryna Tomasza o prawie naturalnym i jego rozumienie relacji rozumu i ludzkiej natury. Dopelnieniem i ugruntowaniem tego są analizy Krapca i Wojtyły.” Poproszę o rozwinięcie tego, o pokazanie jaka jest ta relacja.

Ks. dr Wojtyła: Chodziło mi o pokazanie, że w etyce personalistycznej podstawą prawa naturalnego jest godność osoby ludzkiej. Ona jest konsekwencją transcendencji człowieka i stanowi źródło moralnej powinności. Szczególną rolę odgrywa norma

personalistyczna sformułowana przez Karola Wojtyłę, wskazująca miłość jako odpowiedni sposób odnoszenia się do osoby. Wymieniane są różne elementy fundujące tę godność, między innymi natura ludzka, którą wyróżnia rozumność i wolność, a więc te cechy, które decydują o specyficznej wartości człowieka, określanej w personalizmie jako godność. Ma ona charakter przyrodzony i niezbywalny. Chodziło mi o podkreślenie związku zachodzącego między godnością człowieka a prawem naturalnym.

Prof. Szahaj: W rozprawie habilitacyjnej pojawia się wiele kategorii, które bywają różnie rozumiane. Chciałbym zapytać o jedną z nich, mianowicie o naturę ludzką. Pojawiło się w historii wiele koncepcji natury różniących się zasadniczo między sobą. Mamy przykładowo optymizm antropologiczny Rousseau versus pesymizm Hobbesa. Historyzm drugiej połowy XIX wieku negujący istnienie ludzkiej natury. Antropologia kulturowa empirycznie wskazuje ludzką naturę, uwidaczniając problem złożoności, zróżnicowania człowieka. Wobec tych problemów jakie pojawiły się w dziejach, w jaki sposób uzasadniłby Ksiądz poprawność tego rozumienia natury ludzkiej, które pojawia się w rozprawie habilitacyjnej? Czy odwołuje się Ksiądz do różnych teorii czy też wszystko opiera się na jednej doktrynie?

Ks. dr Wojtyła: Nie jest tak, że istnieje tylko jedyna słuszna wizja natury ludzkiej. Jednym z zarzutów stawianych pod adresem klasycznej metafizyki jest to, że powinna ona być otwarta na inne tradycje. Tym niemniej przyjmuję koncepcję natury ludzkiej sformułowaną na gruncie tej metafizyki. Można oczywiście tę naturę zrozumieć inaczej, korzystając z dorobku nauk szczegółowych, w mojej pracy jednak, odwołując się do metafizyki, przyjmuję, że to natura jako istota bytu, która ujawnia się w działaniu, charakteryzującym się rozumnością i wolnością.

Prof. Szahaj: Czy dobrze rozumiem, że w tym podejściu abstrahuje się od ustaleń np. antropologii kulturowej, abstrahuje się od kontrowersji filozoficznych jakie pojawiły się w ciągu ponad dwu tysięcy lat? Nie podejmuje się dialogu z nimi. To uzasadnienie wydaje mi się dosyć słabe, byłoby znacznie lepsze gdyby wykuło się w konfrontacji z tym o czym wspomniałem. Zwolennicy innych koncepcji nie daliby się przekonać przy pomocy takiej argumentacji. Nie twierdzę, że nie można uzasadnić takiej koncepcji, jaką Ksiądz przyjął, ale trzeba widzieć stopień skomplikowania problemu.

Ks. dr Wojtyła: Gdyby spróbować sięgnąć do najgłębszej istoty tego, co możemy zaobserwować przyglądając się ludzkiemu działaniu. Widzimy celowość, widzimy naturalne inklinacje: do życia, do podtrzymania gatunku i specyficzną wyłącznie dla człowieka tendencję do intelektualnego poznawania.

Prof. Szahaj: Czy Ksiądz uważa, że człowiek z natury jest dobry czy zły?

Ks. dr Wojtyła: Jestem optymistą i wierzę, że człowiek jest dobry.

Prof. Szahaj: Zgadzam się z tym, chociaż nie podjąłbym się uzasadnienia tego poglądu.

Ks. dr Wojtyła: Jest jeszcze problem ingerencji w ludzką naturę. Jak dalece takie ingerowanie jest moralnie dopuszczalne. Pojawia się w związku z tym wyzwanie dla

personalizmu jakim jest transhumanizm. Jest to kwestia szerszej dyskusji. W tej perspektywie sam stawiam sobie pytanie czy kategorie wypracowane przez tomizm są adekwatne do rozstrzygania dylematów, które w związku z tym się pojawiają. Uważam, że potrzebny jest ożywiony dialog z innymi dziedzinami wiedzy o człowieku.

Prof. Szahaj: Przechodzimy teraz do zamkniętej części posiedzenia, po której ponownie zaprosimy habilitanta. Przystępujemy do oceny odpowiedzi ks. dr Wojtyły.

Prof. Chmielewski: Przyjmuję odpowiedź habilitanta. Świadczy ona o tym, że zdaje on sobie sprawę z problemu, choć zarazem potwierdza się intuicja, że pozostaje w ramach struktury intelektualnej personalizmu, dlatego z trudem akceptuje sugestie mogące być argumentami przeciwko temu stanowisku.

Prof. Nogal: Odpowiedź utwierdziła mnie w przekonaniu, że rozprawa habilitacyjna jest prezentacją w obrębie określonego stanowiska, uzasadnionego teologicznie. Habilitant ma wielki problem z zestawieniem interpretacji tomistycznej z innymi interpretacjami, jest to słabsza strona. Z krytycznym potraktowaniem Tomasza ma również kłopot, bo przecież interpretacja jego poglądów na temat monarchii musiała się zmienić. Zaletą jest to, że poruszając się w obrębie tego stanowiska potrafi pokazać logikę, konsekwencje i siłę argumentacji. Z ostatniej odpowiedzi wynikało, że jest świadom, że zamknął się wewnątrz jednego stanowiska, dobrze byłoby gdyby zdołał to przekroczyć.

Ks. Prof. Zuziak: Przyjmuję odpowiedź na moje pytanie, jestem usatysfakcjonowany. Zadawałem dodatkowe pytania, żeby miał okazję wykazać, że potrafi konfrontować się z inną myślą. Uważam, że dobrze się z tego wywiązał, zdobył się na samodzielne myślenie, szkoda, że wcześniej jako autor rozprawy nie zadawał sobie tego rodzaju pytań. Pokazał, że dobrze zna problematykę filozoficzną, jest odcytany.

Prof. Lekka – Kowalik: Przyjmuję odpowiedź, była ona rzeczowa, wskazał jądro personalizmu i różnice między poszczególnymi stanowiskami personalistycznymi. Od strony metodologicznej jest to wypowiedź satysfakcjonująca. Idea scalenia różnych personalizmów jest ciekawa, postawiona została interesująca hipoteza. Moje pytanie wyrasta z tego zarzutu, że habilitant nie konfrontował opracowywanego personalizmu z innymi, najwyraźniej je zna. Brak tej warstwy krytycznej był więc zamierzony, a nie wynikał z niewiedzy.

Ks. dr hab. Charzyński: Nie jestem w pełni usatysfakcjonowany. Część, która jest habilitantowi bliższa czyli personalizm została dokładnie omówiona, trochę mniej precyzyjnie prawo naturalne, choć muszę stwierdzić, że istotne elementy pojawiły się także w tej części odpowiedzi. Mogłby je przedstawić w sposób bardziej uporządkowany. Z tym jednym zastrzeżeniem przyjmuję tą odpowiedź.

Prof. Szahaj: Odpowiedź habilitanta na moje pytanie potwierdziła zasadność Państwa krytycznych uwag zawartych w recenzjach i moje obawy, że habilitant zamknięty jest w pewnej bańce i kiedy próbuje się konfrontować z tym co na zewnątrz jej, to następuje po prostu powrót do pewnych tez przyjętych z góry. Jestem zwolennikiem innego

sposobu uprawiania nauki, mianowicie śmiałego stawania wobec innych koncepcji i argumentowania. Argumentacja powinna wynikać z konfrontacji, z krytyki, a mniej z powtarzania pewnych twierdzeń, które z góry przyjęte zostały jako właściwe. Byłbym zachwycony gdyby Habilitant doszedł do tych samych wniosków po zmierzeniu się z różnymi argumentami, kiedy waży się pewne twierdzenia, pokazuje mocne i słabe strony, dyskutuje. Tego jest za mało. Nie jestem usatysfakcjonowany odpowiedzią, odnoszę wrażenie, że Habilitant nie zmierzył się z problemem wielości koncepcji natury ludzkiej. Nie podjął się określenia na jakiej podstawie, przy pomocy jakiego kryterium możemy którąś koncepcję natury ludzkiej uznać za właściwą. Jeśli ma to polegać na wierności jakiemuś autorytetowi, to jest to słabe uzasadnienie. Generalnie zgadzam się jednak z opinią, że Habilitant wykazuje się zdolnościami retorycznymi, niewątpliwie zna dobrze historię filozofii. W wielu punktach jego odpowiedzi są zasadne.

Proponuję teraz Państwu bezpośrednio przed głosowaniem możliwość wypowiedzi podsumowujących.

Prof. Lekka – Kowalik: Potwierdzam brak warstwy krytycznej, obawiam się jednak, że chcąc uczynić zadość postulatowi, żeby ona się tam znalazła, należałoby po prostu napisać inną pracę. Zamiarem Habilitanta była rekonstrukcja zagadnienia władzy społecznej w personalizmie, którego jest zwolennikiem. Uzasadnieniem tego zamiaru jest to, że opracowywani autorzy pisali o tym jedynie zdawkowo. Gdybyśmy chcieli napisać pracę o tym, że za pojęciem demokracji tkwi określona koncepcja natury ludzkiej, a w dziejach myśli pojawiło się wiele diametralnie różniących się między sobą ujęć natury ludzkiej, to jest już inna praca. Albo jak się ma natura i prawo naturalne. Kiedy mamy do czynienia z pewną książką, zawsze pojawiają się pomysły na napisanie jej inaczej. Często tak bywa przy okazji prowadzenia doktoratów. Myślę, że warto obecnie rozważyć zarzut, że praca jest niesamodzielną. Pytanie na ile rekonstrukcja z krótkich fragmentów w pewną spójną całość bez krytycznego aparatu jest wkładem w rozwój nauki. Formalny problem czy monografia narusza jakieś normy akademickie jest odrębnym zagadnieniem. Możemy przecież uznać, że nie narusza, ale mimo to jest niesamodzielną. Powinniśmy dobrze rozróżnić pytania, na które chcemy odpowiedzieć.

Ks. Prof. Zuziak: W ramach podsumowania chciałem podkreślić, że publikacje Habilitanta dokumentują szerokie spektrum zainteresowań: antropologia, etyka, filozofia społeczna, filozofia prawa. Mógł oczywiście dokonać refleksji krytycznej, tym niemniej warto zwrócić uwagę, że jego dorobek systematyzuje zagadnienia w obrębie wyżej wymienionych dziedzin. Ta twórczość stanowi wkład w badania nad antropologiczno – etycznymi podstawami demokracji, bo w sposób konsekwentny ukazuje, że personalizm w ujęciu Krąpca i Wojtyły może być podstawą do budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Prof. Szahaj: Nie widzę więcej chętnych do zabrania głosu, dlatego zarządzam głosowanie. Przypominam, że w instrukcji RDN znajduje się zalecenie, żeby nie wstrzymywać się od głosu. Komisja formułuje opinie, natomiast decyzja należy do

Rady dyscypliny. Ponieważ Habilitant nie wnosił o głosowanie tajne, odbędzie się ono w trybie jawnym, proponuję w formie podniesienia ręki. Sekretarza proszę o policzenie głosów i przedstawienie wyniku. Kto jest za sformułowaniem pozytywnej opinii w sprawie wniosku ks. dr Wojtyły o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia, proszę o podniesienie ręki.

Ks. dr hab. Charzyński: 4 głosy.

Prof. Szahaj: Kto jest przeciwny

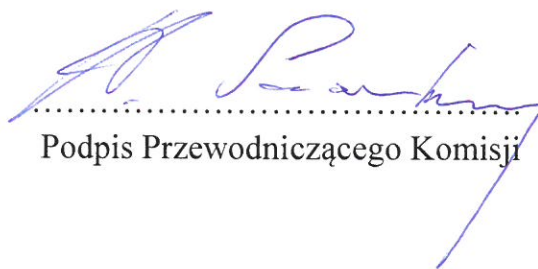
Ks. dr hab. Charzyński: 3 głosy.

Prof. Szahaj: Zatem stosunkiem głosów 4 do 3 Komisja podjęła uchwałę o sformułowaniu pozytywnej opinii w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego ks. dr Wojciechowi Wojtyle. Przypomnę, że taką uchwałę przygotowuje Sekretarz, ja ją podpiszę.

Ks. dr hab. Charzyński: Oczywiście wszyscy członkowie komisji otrzymają pocztą elektroniczną zarówno tę uchwałę, której uzasadnienie zawiera między innymi streszczenie recenzji, jak i protokół z naszego posiedzenia, żeby można było zgłosić poprawki.

Prof. Szahaj: Proszę, żeby Habilitant dołączył do spotkania. Witamy ponownie. Jest mi miło jest poinformować, że Komisja w wyniku głosowania 4 głosy za, 3 przeciw postanowiła sformułować pozytywną opinię w sprawie nadanie Księdzu Doktorowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia. Jest to opinia, natomiast ostateczna decyzja w tej sprawie, zgodnie z obowiązującym prawem, leży w gestii Rady Dyscypliny. Gratuluję.

Ks. dr Wojtyła: Bardzo dziękuję. Wykorzystam wszystkie krytyczne uwagi, za które jestem wdzięczny, do poprawienia mojego warsztatu naukowego.



Podpis Przewodniczącego Komisji